

Sygn. akt I C 430/11

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 marca 2013 r.

Sąd Rejonowy w Środzie Śląskiej Wydział I Cywilny w składzie :

Przewodniczący SSR Urszula Wicińska

Protokolant Joanna Skrzeczek

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 11 marca 2013 r. w Ś.

sprawy z powództwa M. P.

przeciwko M. G.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego M. G. na rzecz powoda M. P. kwotę 5.000 zł (pięć tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 2 stycznia 2009 r. do dnia zapłaty,

II. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

III. koszty procesu znosi wzajemnie między stronami;

Z/

1) odnotować

2) kal. 21 dni

25 marca 2013 r.

UZASADNIENIE

Powód M. P. wniósł o zasądzenie od pozwanego M. G. kwoty 28000 zł, wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 2 stycznia 2009 r. do dnia zapłaty, a także o zasądzenie na jego rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazał, iż w dniu 11 września 2009 r. nabył pojazd marki V. (...), który został zatrzymany jako mający pochodzić z kradzieży. Podniósł, iż poinformował pozwanego o sytuacji i poprosił o zwrot ceny, zaś pozwany zwrócił powodowi 10000 zł oraz zobowiązał się do zwrotu pozostałej reszty ceny, co jednak nie nastąpiło. Wskazał, iż liczy odsetki od momentu otrzymania postanowienia o zwrocie towaru uprawnionemu podmiotowi.

W sprzeciwie od wyroku zaocznego, wydanego w dniu 7 listopada 2012 r., pozwany M. G. wniósł o oddalenie powództwa w całości. Podniósł, iż stronami umowy sprzedaży przedmiotowego samochodu był powód jako nabywca i V. K. jako sprzedający, a co za tym idzie nie ma po jego stronie legitymacji biernej. Zarzucił, że jego udział w realizacji tej umowy sprzedaży miał charakter koleżeńskiej przysługi, gdyż w tym czasie z racji handlu oponami przebywał często na terenie Niemiec i powód poprosił go, aby ten rozglądnął się za samochodem dla niego. Pozwany wskazał, iż znalazł ofertę samochodu marki V. (...) przedstawił powodowi, który zdecydował się na kupno i poprosił ponownie go o pomoc w formalnościach i o przywiezienie samochodu. W tym celu powód przekazał mu 32000 zł, którą ten w całości zapłacił właścicielowi pojazdu, po czym przekazał samochód powodowi. Podał, iż za tą pomoc otrzymał od powoda gratyfikację

w wysokości około 1000 zł. Pozwany podniósł, iż nie miał żadnej wiedzy na temat stanu prawnego sprowadzonego samochodu i pozostając w dobrej wierze przekazał go powodowi, który samodzielnie podejmował decyzje zarówno o kupnie, jak i dokonaniu dalszych wymaganych formalności. Wskazał, iż w związku z tym, iż strony łączyły bliskie relacje, zobowiązał się w drodze rekompensaty zwrócić część kwoty, którą ten utracił za zakupie samochodu. Przyznał, iż przekazał powodowi kwotę 10000 zł.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powoda M. P. i M. G. łączyły bliskie stosunki koleżeńskie. Spotykali się towarzysko, pomagali sobie wzajemnie.

(dowód: zeznania świadków:

- K. Ż. k. 122

przesłuchanie powoda k. 126

przesłuchanie pozwanego k. 128 – 129)

Pozwany jeździł w celach handlowych do Niemiec, skąd między innymi przywoził samochody dla znajomych.

(dowód: zeznania świadka K. Ż. k. 122 – 123

przesłuchanie powoda k. 126)

W związku z tym, iż już wcześniej powód kupił od pozwanego samochód, ponownie zwrócił się do niego o prośbą o znalezienie w Niemczech samochodu z grupy V..

(dowód: przesłuchanie powoda k.127)

Przy okazji jednego z wyjazdów, pozwany znalazł samochód na stacji benzynowej z ogłoszeniem o sprzedaży. Wykonał telefon na numer podany w ogłoszeniu, wskutek czego przyjechał mężczyzna, podający się za właściciela. On otworzył samochód, włączył silnik i pozwolił na zrobienie zdjęć, które następnie pozwany pokazał powodowi. Pozwany porozumiał się z nim również odnośnie ceny.

Po oglądnięciu zdjęć oraz wysłuchaniu relacji pozwanego, który zapewniał powoda, że auto jest ładne, z małym przebiegiem i radził, żeby je kupić, powód zdecydował się na jego nabycie i przekazał pozwanemu 10000 zł jako zaliczkę na poczet ceny. Pozwany zakupił za te środki Euro, a następnie pojechał do Niemiec, gdzie przekazał zaliczkę w wysokości ok. 7 tys. Euro i otrzymał samochód z dwoma kluczykami. Pozostałą część pieniędzy miał przywieźć za 2 dni w umówione miejsce i po zapłacie całości ceny miał otrzymać dokumenty samochodu, w tym tzw. B..

Pozwany przywiózł samochód do Polski na lawecie. Powód go oglądnął i przekazał dalsze 18000 zł ceny oraz dane do umowy sprzedaży: swoje i swojej dziewczyny K. Ż..

Nabywcami samochodu mieli bowiem być powód i K. Ż.. Oni zostali wpisani w umowie. Tak się powód umówił z pozwanym, gdyż gdyby bowiem kupującym był pozwany, to przy odsprzedaży na rzecz powoda, trzeba by było zapłacić podatek.

Następnie pozwany udał się ponownie do Niemiec, gdzie zapłacił resztę ceny oraz odebrał dokumenty samochodu .

(dowód: przesłuchanie stron k. 126 – 129)

Umowa została spisana w dniu 11 września 2009 r. Sprzedającym był V. K., który również figurował w dokumentach samochodu jako właściciel. Cena wynosiła 10000 Euro.

(dowód: umowa k. 12

dokumenty samochodu k. 14 – 15)

Pozwany zna język niemiecki i to on rozmawiał ze sprzedającym, sprawdził zgodność danych w dokumentach samochodu, w tym w B., a w szczególności numer VIN, z danymi na podszybiu.

Samochód był też sprawdzany na stacji diagnostycznej w Ś., gdzie został zrobiony przegląd techniczny z terminem na dwa lata. Również nie dopatrzone się nieprawidłowości w Urzędzie Skarbowym, ani Urzędzie Celnym.

(dowód: przesłuchanie pozwanego k. 129)

Powód przekazał pozwanemu dalsze 2.000 złotych na opłaty związane z formalnościami w powyższych Urzędach oraz na tłumaczenia. Wszystkimi sprawami urzędowymi zajmował się sam pozwany.

(dowód: przesłuchanie stron k. 127 – 129)

Po przeglądzie technicznym powód przejął w posiadanie samochód, zarejestrował go i ubezpieczył. W związku z tym, iż paliła się kontrolka (...), pojechał do serwisu (...) we W., gdzie spędził kilka godzin, gdyż okazało się, iż są jakieś nieprawidłowości w papierach wozu i najprawdopodobniej jest on kradziony. Sprawa nie została wówczas wyjaśniona, gdyż nie doczekano się odpowiedzi z Niemiec, i powód zabrał samochód. Kolejne telefony nie przyniosły żadnych wiadomości i poradzono mu w serwisie, aby zgłosił się z samochodem na Policję.

(dowód: przesłuchanie powoda k. 127 – 128)

Na posterunek Policji pojechała K. Ż. i tam pojazd został zatrzymany i zabezpieczony jako rzecz pochodząca z przestępstwa.

(dowód: protokół zatrzymania rzeczy k. 26 – 30)

postanowienie o zatwierdzeniu zatrzymania rzeczy z dn. 3.10.2008 r. k. 31

postanowienie z dn.8.10.2008 r. k. 32

postanowienie z dn.15.12.2008 r. k. 33-35

zawiadomienie z dn. 6.01.2009 r. k. 36

zarządzenie z dn. 5.02.2009 r. k. 37

zażalenie z dn. 10..02.2009 r. k. 38 – 40

pismo Prokuratury Rejonowej w Ś. z dn. 19.02.2009r. k. 44-45

postanowienie z dn. 4.09.2009 r. k. 46 – 47

wezwanie z dn. 5.11.2009 r. k. 50 - 51)

O zaistniałej sytuacji powód poinformował pozwanego, a następnie zwrócił się on do niego o zwrot pieniędzy mu przekazanych na zakup samochodu oraz opłacenie formalności związanych z jego sprowadzeniem. Po ok. roku powód pojechał do pozwanego i chciał, żeby ten zwrócił mu połowę tych pieniędzy. Pozwany na to wyraził zgodę i zobowiązał się do zwrotu powodowi 15000 zł, ale przekazał mu tylko 10000 zł, które spłacał w ratach przez ok. 1 rok. Pozostałych 5 tysięcy nie uiścił.

(dowód: przesłuchanie powoda k. 127

przesłuchanie pozwanego k. 129)

Sąd zważył co następuje :

Powód żąda zwrotu uiszczonych przez niego pieniędzy na zakup samochodu i pokrycie kosztów związanych z jego sprowadzeniem z Niemiec.

Bezspornym jest zakup przez powoda samochodu marki V. (...), który został sprowadzony z Niemiec przez pozwanego. Nie są objęte sporem ani fakt zapłacenia ceny oraz kosztów formalności, ani wysokość przekazanych środków przez powoda, ani też dopełnienie wszystkich formalności związanych z kupnem. Powołane zatem na te okoliczności dowody zostały oddalone. Również ten o powołanie grafologa, gdyż kupno samochodu przez powoda było od początku bezsporne. Powód również sam przyznał, iż nie podpisywał się na umowie.

Okoliczności sprawy wskazują, iż strony łączyła umowa o świadczenie usług.

Przez taką umowę przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do świadczenia określonej usługi – dokonania określonych czynności faktycznych, dla dającego zlecenie (art. 734 § 1 k.c. w zw. z art. 750 k.c.). Przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do należytej staranności, a nie do osiągnięcia umówionego rezultatu. Należyta staranność zaś, art. 355 k.c. określa jako staranność ogólnie wymaganą w stosunkach danego rodzaju.

Pozwany M. G. zobowiązał się wobec powoda, iż znajdzie dla niego samochód, o określonych cechach, a następnie dokona wszystkich niezbędnych czynności do jego zakupu oraz sprowadzenia do Polski. Zlecenie nie obejmowało kupna samochodu na rzecz powoda, lecz jedynie doprowadzenie do zawarcia umowy.

Niewątpliwie należyta staranność przy takiej umowie obejmowała sprawdzenie dokumentów i samochodu, również pod kątem ewentualnych wad prawnych. Pozwany zgodnie ze zleceniem znalazł samochód, sprawdził go co do przebiegu, sprawności, a także sprawdził dokumenty w zakresie zgodności numeru VIN w nich wpisanym, a tym ujawnionym na podszybiu. Mając na uwadze to, iż żadne nieprawidłowości nie ujawniły się w trakcie rejestracji, a także załatwiania formalności związanych ze sprowadzeniem wozu z zagranicy u Urzędzie Celnym, a w serwisie (...) powstałych wątpliwości nie udało się wyjaśnić, trudno by było zarzucić pozwanemu, że nie dopełnił należytej staranności.

Niemożność postawienia takiego zarzutu powoduje, iż pozwany nie może ponosić odpowiedzialności odszkodowawczej za nienależyte wykonanie zobowiązania z umowy o znalezienie samochodu, doprowadzenie do jego kupna i sprowadzenie do Polski (art. 472 k.c.). Pozwany wykonał wszystkie zleczone czynności a w zakresie sprawdzenia stanu prawnego dochował staranności w okolicznościach sprawy oczekiwanej. Postępowanie dowodowe nie wykazało jakoby pozwany zobowiązany był do podjęcia szczególnych działań celem ustalenia czy samochód jest sprzedawany przez osobę do tego uprawnioną, ponad te obejmujące sprawdzenie dokumentów oraz numeru na podszybiu. W dokumentach samochodu widnieje bowiem ta sama osoba, co w umowie jako sprzedający. Numer VIN tam wskazany również zgadzał się z tym widniejącym na podszybiu samochodu.

Pozwany jednakże zaciągnął również inne zobowiązanie wobec powoda. Umówił się z nim, że pokryje połowę kosztów, które powód poniósł na zakup samochodu, następnie utraconego wobec odkrycia, iż pochodzi on z przestępstwa.

Powód co prawda twierdził, iż pozwany zobowiązał się do zwrotu całej kwoty, lecz nie zostało to potwierdzone żadnymi dowodami, wbrew ciężącego na nim obowiązku z art. 6 k.c.

Pozwany przyznał zaś, iż zobowiązał się do zapłaty 15000 zł, z czego zapłacił tylko 10000 zł.

Skoro strony mogą rozszerzyć umownie zakres odpowiedzialności za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania przed powstaniem szkody (art. 473 k.c.), mogą również – zgodnie z zasadą swobody umów (art. 3531 k.c.) umówić się, że osoba zobowiązana do wykonania zobowiązania, poniesie odpowiedzialność za powstałą szkodę, mimo że wynika ona z okoliczności, za które odpowiedzialności nie ponosi.

Zobowiązanie pozwanego do zapłaty 15000 zł jest zatem skuteczne i wiążące, a powód może domagać się jego spełnienia (art. 353 § 1 k.c.).

Wobec tego, iż pozwany zapłacił już 10000 zł, co jest bezsporne, powództwo zostało uwzględnione co do brakującej kwoty 5000 zł.

Odsetki zasądzono na mocy art. 481 § 1 k.c., który stanowi, że jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia. Wobec tego, że pozwany nie kwestionował daty żądania odsetek, zostały one zasądzone od dnia oznaczonego w pozwie.

Mając powyższe na uwadze, orzeczono jak w pkt I sentencji.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., znosząc je wzajemnie między stronami wobec częściowego uwzględnienia powództwa.